

POWIAT STASZOWSKI

PISMO RADY I ZARZĄDU POWIATU STASZOWSKIEGO
Nr 58 / marzec 2015 ISSN 1641-82-12



W numerze:

- Z obrad kolejnych sesji Rady Powiatu w Staszowie
- Staszowski szpital ponownie liderem
- Rozpoczęcie remontów dróg powiatowych
- Ze Staszowa w ławy poselskie
- Wywiad z wicemarszałkiem
- LGD tworzą plany
- 18. Gala Stambułkowa
- Z kart historii
- Wywiad z księdzem proboszczem
- Imprezy w PCS
- Pamiętnik staszowski odc. 4.

**Szanowni Mieszkańcy Powiatu Staszowskiego,
z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, pomyślności i spełnienia marzeń.
Niech ten szczególny czas pozwoli oderwać się
od trudów codzienności, a piękno nadchodzącej wiosny
zachowa w nas optymizm i pogodę ducha na kolejne dni roku.**

Starosta Staszowski

Michał Skotnicki
Michał Skotnicki

Przewodniczący Rady Powiatu

Damian Sierant
Damian Sierant



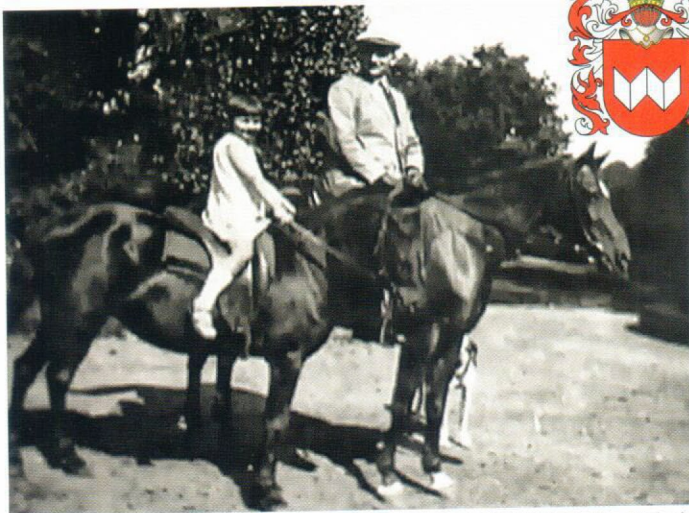
Szanowni Czytelnicy, w poprzednim numerze 57/grudzień 2014, w artykule pt. „Odszedł na wieczną wartę”, opisaliśmy wojenne losy żołnierza oddziału AK „Jędrusie” Zbigniewa Kabaty (1924-2014), a w szczególności jego ostatnie tygodnie wojny, jakie spędził w majątku Ściborzycy u państwa Popielów. Obiecaliśmy, że w obecnym numerze, przedstawimy sylwetkę Ludwika Popiela ze Ściborzyc, bohatera spod Monte Cassino i nie tylko. W związku z tym, że scharakteryzowania tej godnej uwagi postaci podjął się pan dr n. rol. Stanisław Deskur, pochodzący z Sancygniowa, który był w ściborzyskim dworze, materiał ten ukaże się w kolejnym „czerwcowym” wydaniu kwartalnika. Natomiast teraz proponujemy Państwu wojenną historię kobiety szczególnej - Krystyny Skarbek. W tekście znajdzie się ślad jej znajomości z Ludwikiem Popielem i niech to będzie zapowiedzią następnego materiału poświęconego zyciu i walce ulubionego wuja „naszych” państwa Popielów z Kurozwęk. Redakcja.

Z kart historii, szczególnie polecamy.

Bohaterska i niesforna hrabina

W latach drugiej wojny światowej, piękna kobieta, dysponująca wyjątkowymi walorami intelektualnymi, przeszła do historii, jako najwybitniejsza agentka wywiadu wojakowego. Kobieta, którą wojna wpisała w przedziwny scenariusz, wymagający talentu i aktorstwa, kobietą o niewątpliwie fascynującej osobowości i biografii była Polka – Krystyna Skarbek.

Urodziła się w 1 maja 1908 w Trzepnicy. Dzieciństwo spędziła beztrosko w rodzinnym majątku, wiejskiej rodowej posiadłości. Jej kochającym ojcem był hrabia Jerzy Skarbek, a kochającą matką Stefania Goldfeder, pochodząca z majątnej żydowskiej rodziny bankierów. Tak więc na budowanie tożsamości Krystyny wpłynął niewątpliwie świat kultur dwóch narodów, które od wieków istniały obok siebie w harmonii, tworząc bogactwo duchowe, intelektualne, artystyczne i materialne Polski. W 1930 uczestniczyła w konkursie Miss Polonia, któremu przewodniczyła Zofia Nałkowska, Krystyna zdobyła tytuł Gwiazdy Piękności. W 1933 poślubiła przemysłowca Gustawa Gettlicha. Małżeństwo nie trwało długo – rozpadło się po 6 miesiącach. W listopadzie 1938 wyszła za mąż po raz drugi, za podróżnika i pisarza Jerzego Giżyckiego. W 1939 oboje przebywali w Kenii, gdzie Giżycki pracował jako dyplomata. Na wieść o wybuchu wojny wyjechali do Francji, skąd już sama, była z mężem w separacji, przedostała się do Anglii. Tam zgłosiła się do służby w agencji brytyjskiego wywiadu SOE - Kierownictwa Operacji Specjalnych, powołanej przez Winstona Churchilla do dywersji na niemieckich tyłach. Przyjęła pseudonim Christine Granville oraz zmieniła rok urodzenia na 1915. Została poddana specjalistycznemu szkoleniu. Ukończyła go z wyróżnieniem jako pierwsza kobieta w brytyjskim wywiadzie. Celującą zdała testy strzeleckie i kurs zabijania tzw. „cichą bronią”, czyli nożem, liną i gołymi rękami. Brytyjczycy skierowali ją do Budapesztu, gdzie poznała trzeciego ważnego w jej życiu mężczyznę, Andrzeja Kowerskiego. On także był agentem brytyjskiego wywiadu. Łączyła ich wspólna praca i wielka przyjaźń. Kowerski był inwalidą, stracił nogę podczas polowania. Pomimo tego skakał ze spadochronem, mając zawsze w plecaku zapasową protezę. Z Budapesztu, gdzie oficjalnie pracowała jako dziennikarka, trzykrotnie, konspiracyjnym szlakiem przez Słowację, odbyła podróż do okupowanej Polski. Ponadto oboje z Andrzejem zajmowali się m.in. organizowaniem ucieczek internowanych w węgierskich obozach Polaków do dalszej służby w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. Ich przewodnikiem przez



Krystyna w rodzinnym majątku Trzepnica z ojcem hr. Jerzym Skarbkiem, herbu Abdank, ok. 1920 r.

słowackie Tatry był słynny skoczek narciarki Jan Marusz. Z Warszawy, przywoziła bardzo cenne materiały, m.in. informacje o stacjonowaniu i wyposażeniu wojsk niemieckich, dowody na wykorzystywanie polskich fabryk na potrzeby niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i okrucieństwo na hitlerowców wobec ludności cywilnej. Najcenniejszym materiałem był jednak mikrofilm ukazujący przygotowanie niemieckich wojsk do ataku na ZSRR. Krystynie udało się odwiedzić w Warszawie matkę Stefanię, ale nie potrafiła skłonić jej do ucieczki z okupowanej Polski. Stefania Skarbek, w styczniu 1942 roku, została aresztowana i zamordowana przez Niemców na Pawiaku, a jej starszy brat najprawdopodobniej został zamordowany w Warszawskim Getcie lub w Treblince.

W styczniu 1941 roku Skarbek i Kowerski zostali namierzani w Budapeszcie i aresztowani przez Gestapo. Podczas trwającego wiele godzin przesłuchania Krystyna odegrała jedną ze swoich najsłynniejszych ról. Nagle zaczęła udawać, że bardzo źle się czuje, po chwili ugryzła się mocno w język, poczekala aż krew wypełni jej usta i zaczęła kasłać opluwając przy okazji swoją krwią oficera prowadzącego przesłuchanie. Na pytanie co jej jest, odparła, że choruje na ciężką odmianę gruźlicy i jest umierająca. Natychmiast zabrano ją na badania lekarskie. Podczas prześwietlenia węgierski lekarz zauważył ślady choroby w jej płucach. Tylko Krysty-



Krystyna Skarbek, zdjęcie sprzed wybuchu II wojny.

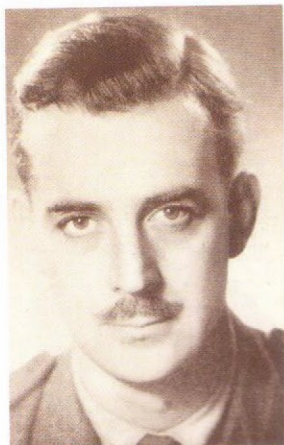




Krystyna Skarbek w brytyjskim mundurze wojskowym z odznaką SOE (Special Operations Executive, Kierownictwo Operacji Specjalnych).



Sztylet i pistolet należące do Krystyny Skarbek. Obecnie w Imperial War Museum w Londynie.



Francis Cammaert uratowany przez Krystynę, na kilka godzin przed rozstrzelaniem, z rąk Gestapo. Pozostał jej wierny do końca, po wojnie pracował jako nauczyciel w Kenii i Bostwanie. W roku 1987 wrócił do Francji, zmarł w 2006 roku, w wieku 90 lat. Jednej ze swoich córek dał na imię Krystyna.

na wiedziała, że ślady te to pozostałość po niegroźnej chorobie, której nabawiła się podczas swojej pracy w zakładach Fiata w okresie międzywojennym. Niemcy, którzy panicznie bali się gruźlicy, stwierdzili, że kobieta i tak wkrótce umrze więc zwolnili ją do domu. Wypuścili też Kowerskiego, aby ją odprowadził. Było dla nich pewne, że również i on jest chory. Szpiedzi byli wolni, jednak wiedzieli, że muszą uciekać z Węgier.

Od lipca 1944 działała w południowo-wschodniej Francji. Od teraz nazywała się Pauline Armand.

Jako kurierka siatki szpiegowskiej „Jockey”, przemieszczała się samotnie pomiędzy poszczególnymi grupami, by przygotowywać i koordynować akcje. Siatką tą dowodził brytyjski szpieg Francis Cammaerts. On także wkrótce został jej przyjacielem. Pauline brała czynny udział w atakach partyzantów na mosty i niemieckie składy amunicji.

W tym samym czasie Gestapo wyznaczyło ogromną sumę pieniędzy za schwytanie Christine Granville. Na próżno. Co ciekawe, od momentu, kiedy Krystyna dowiedziała się o wyznaczeniu nagrody za jej głowę, zaczęła się wykazywać jeszcze większą odwagą i brawurą. Dowiodła tego, gdy Francis Cammaerts wraz z dwoma innymi agentami zostali aresztowani przez Niemców. To właśnie Krystyna postanowiła ich uwolnić. Na kilka godzin przed ich egzekucją pojawiła się w więzieniu Gestapo w Digne. Z hukiem weszła do gabinetu oficera SS, Belga Maxa Waema mówiąc mu, że jest brytyjską agentką i siostrzenicą marszałka Montgomery'ego. Zagroziła srogą zemstą na nim i całym personelu więzienia jeśli natychmiast nie uwolnią aresztowanych. Jednocześnie dodała, że

jest ona jedyną osobą zdolną zagwarantować mu bezpieczeństwo, gdyż Alianci szykują się właśnie do jego likwidacji. Wystraszony Belg natychmiast się zgodził, więźniowie odzyskali wolność. Po kilku godzinach radio BBC nadało

specjalny komunikat: „Félicitations à Pauline” (Gratulacje dla Pauline). Francis Cammaerts do końca życia pozostał jej wdzięczny za to, co zrobiła. Kolejnym wyczynem Krystyny we Francji było wydarzenie na przełęczu Larche, gdzie namówiła do dezercji około dwóch tysięcy Polaków siłą wcielonych do Wehrmachtu.

W sierpniu 1944 roku wróciła do Londynu, prosząc swoich przełożonych o wysłanie jej do ogarniętej powstaniem Warszawy. Chciała pomóc rodakom w walce o wyzwolenie stolicy. Odmówiono jej. Rozgoryczona Skarbek udała się ponownie do Kairu, gdzie w kwietniu 1945 roku została zdemobilizowana i zwolniona do cywila. Nie mogła się z tym pogodzić. Próbowła wszelkimi sposobami wymusić powrót do czynnej służby. Bez powodzenia. Nie pomogły nawet listy pisane szefów brytyjskiego wywiadu. 11 maja otrzymała śmiesznie niską odprawę w wysokości 100 funtów.

Wojna się skończyła i Krystyna Skarbek nie była już nikomu potrzebna. Dużym problemem dla Skarbek okazała się jej narodowość. Dla Brytyjczyków była zbyt polska. A ona nigdy nie wstydziła się swojej polskości.



Krystyna Skarbek (jako Pauline Armand) wśród francuskich partyzantów i brytyjskich oficerów w Hout-Savoie, sierpień 1944 roku. Od lewej: Gilbert Galletti, kpt. Patrick O'Regan, kpt. John Roper, Krystyna, kpt. Leonard Hamilton. Fotografia ze zbiorów Imperial War Museum w Wielkiej Brytanii.

W powojennych staraniach o dalszą służbę, na nic zdał się fakt, że Krystyna była odznaczona takimi orderami jak: francuskim Krzyżem Wojennym ze Srebrnym Otakiem, angielskim Medalem Jerzego i Orderem Imperium Brytyjskiego.

Powojenna rzeczywistość zmusiła Krystynę do podejmowania rozmaitych prac. Była pokojówką, sprzedawczynią w Harrodsie i w końcu stewardesą podczas rejsów statków pasażerskich. Początek końca jej nowego życia rozpoczął się na luksusowym transatlantyku „Ruahine” należącym do Ze-

cd na następnej str.



Przez wielu historyków Krystyna nazywana jest dzisiaj „kwiatem wojny”.



Jedyné zdjęcie, jakie Krystyna pozwoliła sobie zrobić podczas akcji. W tle wysadzony przez nią most we Francji.



Krystyna z Andrzejem Kowerskim w Syrii. Byli partnerami zarówno w misjach, jak i w życiu. Oboje odznaczeni m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Andrzej Kowerski ukończył szkołę podchorążych kawalerii (podporucznik), studiował rolnictwo na UJ, przed wybuchem wojny stracił nogę do wysokości kolana w wyniku nieszczęśliwego wypadku na jednym z polowań, od tej chwili poruszał się dzięki drewnianej protezie. We wrześniu 1939 r. walczył w 10 Brygadzie Zmotoryzowanej pod dowództwem płk. S. Maczka (późniejszego generała).

aland Shipping Company. To właśnie na tym statku poznała Irlandczyka Dennisa Muldowneya, kolejnego z jej przyjaciół. To on bronił ją przed atakami zawistnej załogi zazdroszczącej Krystynie jej licznych odznaczeń wojennych, które zgodnie z przepisami wszyscy członkowie ekipy byli zobowiązani nosić i eksponować. Z czasem Krystyna miała dość swojego adoratora, który zaczął popadać w obsesję. Powiedziała o tym Andrzejowi Kowerskiemu, z którym wciąż była w nieformalnym związku. Andrzej zaplanował zabranie Krystyny z Londynu. Nie zdążył. 15 czerwca 1952 roku w londyńskim hotelu Shelbourne Krystyna o godzinie 22:30 udała się do pralni odebrać swoje rzeczy. Chciała jak najprędzej wyjechać z Kowerskim do Liege w Belgii. Gdy wracała do swojego pokoju, na dole czekał na nią Dennis Muldowney, który wbił nóż prosto w jej serce. Zmarła, zanim przybyła pomoc. Dennis został przy niej do przyjazdu policji. Szybko osądzony, został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano 30 czerwca, po 15 dniach od morderstwa. Krystyna Skarbek została pochowana na cmentarzu St. Mary w Kensal Green, w południowo-zachodnim Londynie. Na pogrzebie byli m.in.: Andrzej Kowerski i Francis Cammaerts, który jednej ze swoich córek dał na imię Krystyna.

Pomimo tego, że Krystyna odniosła w życiu mnóstwo sukcesów, tak naprawdę nie zaznała szczęścia i szacunku na jaki zasłużyła. Dla Brytyjczyków była zbyt polska, dla Polaków zbyt brytyjska, dla wszystkich zbyt żydowska. Brytyjski rząd odznaczył ją najwyższymi medalami, dla Francuzów stała się wzorem oporu, Izraelczycy, nawet dziś, zaliczają Krystynę Skarbek do grona swoich najodważniejszych żołnierzy w dziejach. Tylko w Polsce nie doczekała się należytego uznania.

Andrzej Kowerski nigdy się nie ożenił. Mieszkał i pracował w Monachium. Zmarł w 1988 roku, w wieku 78 lat. W



Krystyna kochała zwierzęta. Zdjęcie zrobione po wojnie, we Francji, podczas wakacji.

swojej ostatniej woli poprosił, aby jego prochy spoczęły w grobie Krystyny. Tak też się stało, a na jego pogrzebie pojawił się Francis Cammaerts, wierny do końca, przyglądający się jak grabarze ostrożnie wkładają do grobu urnę z prochami Andrzeja.

Niech ten artykuł będzie choć skromną próbą oddania należytego szacunku Krystynie Skarbek i przypomnienia jej wojennych zasług.

Opracowanie:

Jan Mazanka.

Na podstawie:

1. Jerzy Wal-kowiak, Krystyna Skarbek, Polska James Bond, IK Magazyn kobiet spełnionych.
2. Łukasz Włodarski, Krystyna Skarbek – ulubiony szpieg Churchilla. W MROKU HISTORII.



Dennis Muldowney, w środku, podczas aresztowania przed hotelem Shelbourne.



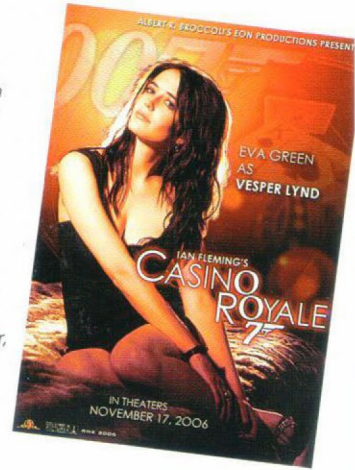
Grób Krystyny Skarbek na londyńskim cmentarzu St. Mary. Widnieje na nim błędny rok jej urodzenia, wynikający ze świadomego podania przez Krystynę do akt brytyjskich roku 1915, a nie fatycznego 1908. Pośrodku u dołu herb rodziny Skarbek „Abdank”.

Post Scriptum do artykułu „Bohaterska niesforna hrabina”.



Jeden z przyjaciół Krystyny, który próbował pomóc jej po wojnie - Ian Fleming - komandor Królewskiej Marynarki Wojennej i jego powieść „Casino Royale”. Była to pierwsza książka Fleminga wydana w 1953 roku, jej bohaterem jest najbardziej znany szpieg XX wieku - James Bond, który zakochuje się w agentce Vesper Lynd. Już pierwszy opis kobiety nasuwa skojarzenie z Krystyną Skarbek. Fleming pisał o Vesper z zachwytem, która podobnie jak Krystyna, ma poczucie humoru, arogancję, odwagę i skłonność do ryzyka. Podobnie jak Polka, zawsze nosi nóż, który jest jej ulubioną bronią. Jest jeszcze jeden element łączący te dwie kobiety - fikcyjną i realną. W „Casino Royal” Vesper tłumaczy Bondowi znaczenie swojego imienia, twierdząc, że według rodziców urodziła się w bardzo burzliwej wieczer, dając jej te imię - chcieli to upamiętnić. Krystyna Skarbek istotnie urodziła się w czasie nocnej burzy, a jej ojciec, hrabia Jerzy Skarbek, zwał ją „Vesperale”, czyli jak sam mówił - „Wieczorna gwiazdka”.

Z przeplakanej plakatu do filmu „Casino Royal”.



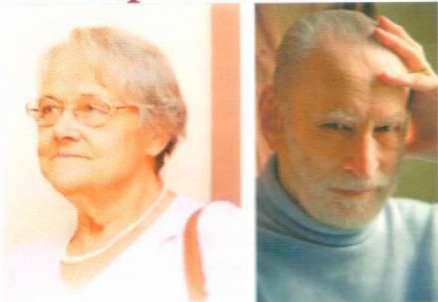
Pamiętki z walizki Krystyna, Andrzej i Ludwik



Napis pod zdjęciami: „Pierwsza misja Krystyny, dwóch mężczyzn, karabin i szczęśliwe zakończenie. Podpisy zdjęć: „Ludwik Popiel, bohater jej pierwszego sukcesu” oraz „Andrzej Kennedy (brytyjski pseudonim Andrzeja Kowerskiego, przp. autora), partner w licznych jej misjach. W środku mapka ze szlakiem przemierzonym przez wszystkich troje na trasie z Krakowa do Budapesztu.

Okladka tygodnika PICTURE POST, z 13 września 1952 roku, z zapowiedzią artykułu pt. CHRISTINE GRANVILLE HER WAR STORY. Jej wojenna historia Exclusive (Christine Grenville, angielski pseudonim Krystyny Skarbek, przp. autora). Gazeta pochodzi z walizki należącej do Ludwika Popiela, który wraz z innymi cennymi pamiątkami przekazał ją w Kanadzie Janowi Marcinowi Popielowi. Walizka obecnie znajduje się w Kurozwękach, a jej zawartość w niedługim czasie wzbogaci rodzinną ekspozycję Państwa Popielów w kurozwęckim pałacu. Na 13 str. początek artykułu pt. Christie the Brave (Odwaga Krystyna), autor Stanley Moss. Na zdjęciu uśmiechnięta Krystyna Skarbek.

... a współcześnie ...



Wśród pomordowanych w Zbýdniowie, byli nie tylko przyjaciele i rodzina Andrzeja Kowerskiego, ale także Jacka Woźniakowskiego, który często bywał w tym majątku, przyjaźniac się z synami właściciela. Ostatnio był tam na 2 tygodnie przed zbrodnią. Jacek Woźniakowski, ojciec eurodeputowanej Róży Thun, w dniu 20 czerwca 1990 roku został pierwszym prezydentem Krakowa w „wolnej Polsce”.

Kuzynką Andrzeja Kowerskiego (Kennediego) była poseł Maria Stolzman, z d. Szańkowska (1929-2010). Do 1945 roku pani Maria mieszkała w majątku Kępie w powiecie miechowskim. Natomiast mama pani poseł była z domu Kowerska, której kuzynka Maria Kowerska – matka Andrzeja Kowerskiego, jako pierwsza z 19 gości weselnych, została zamordowana przez hitlerowców w Zbýdniowie, w majątku Horodryskich, w dniu 24 czerwca 1943 roku. Ojciec Andrzeja Stanisław Kowerski był dr. filozofii, właścicielem kilku majątków i zakładów-przemysłowych, a także działaczem społecznym i politycznym. Zamordowany w 1940 r. w niemieckim obozie koncentracyjnym Dachau. Zbrodnię opisaliśmy w kwartalniku nr 31/czerwiec 2008, str. 38-41, (dostępny na www.staszowski.eu w zakładce „Kwartalniki archiwalne”). Staraniem pani poseł Marii Stolzman w zbýdniowskim parku wymurowano grób w miejscu pogrzebania 19 pomordowanych.



Podpis nad zdjęciem „Krystyna uwielbiała psy, raz uratowały jej życie. Ostatnie zdjęcie z Kennedyem (Andrzejem Kowerskim), w środku, i Ludwikiem Popielem, z prawej, przed jej hotelem, (w którym, kilka dni później została zamordowana, przp. autora).

Od redakcji:

Aktualnie w Muzeum Rodzinnym Państwa Popielów w Kurozwękach, z naszą skromną pomocą, tworzony jest dział poświęcony Ludwikowi Popielowi i jego przyjaciołom z czasów II wojny światowej. Poczesne miejsce w tej ekspozycji znajdzie dla siebie Krystyna Skarbek i Andrzej Kowerski. Według naszej wiedzy, będzie to druga na świecie, po Imperial War Museum w Londynie, ekspozycja muzealna poświęcona Krystynie Skarbek i Andrzejowi Kowerskiemu.